

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręceniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Dona pojedynowego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji.

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. **Nadstano i nekrologja** za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — **Drobne ogłoszenia** 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rekopisów nadawanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Ratzkowski.

Na śmierć i życie.

Bolszewicy zerwali rokowania o rozejm. Nie chcą zawieszenia broni; podobno chcą układać się o pokój bez przerywania działań bojowych. Nie byłoby w tem może i nic dziwnego, gdyby postanowienie takie powzięli byli przed miesiącem, kiedy zagajali dyskusję nad podjęciem rokowań rozejmowych. Skoro jednak czynią to w momencie, gdy po długich ociąganiach się i wszelkiej możliwej odwołce, zjechały się delegacje rozejmowe, to staje się rzeczą wszystkim, wszystkim, wszystkim, bezwstydnie jasną, że nie do pokoju, ale do dalszej wojny zmierzają, że cała ich gra dyplomatyczna i retoryka demagogiczna ma na celu jedynie maskować ordynarnem, cianiskiem kłamstwem w żywe oczy, niewybrednymi wybiegami pokątnego pisarzczyka — właściwe, antypokojuwe ich zamierzenia. A to, żeby w sposób małyrycerski uśpić czujność przeciwnika, wprowadzić w błąd, oszukać, zwiść ententę, żeby granicami komedii pokojowej przewrotnie poprzeć rozwijaną akcję wojenną.

A więc przedewszystkiem, aby manewrami tymi pokojowymi powstrzymać państwa zachodnie z pospieszeniem Polsce na czas z wszelką możliwą pomocą, aby pomoc tę jak najbardziej opóźnić stwarzaniem uludy, że jest już prawie zbyteczną wobec gotowości Rosji sowieckiej do zawieszenia broni, do zakończenia wojny.

Obecnie Lloyd George — być może — przestanie się już raz wreszcie brać na kawaly p. Cziczeryna, i spostrzeże, że był dotąd stale wywodzony w pole własnej doktryny, że pozwalał usypiać się otwieranymi przed nim podstępnie i obłudnie perspektywami pokoju z Rosją sowiecką, otwieranymi także i dlatego, aby najpierw pozbawić Polskę, a następnie, jak najbardziej opóźnić pomoc, z jaką ententa będzie zmuszoną jej ostatecznie pośpieszyć w obronie własnej.

Bolszewicy zerwali cynicznie rokowania o rozejm. Wojska ich przekroczyły wschodnią granicę ściśle etnograficznej Polski, granicę uznaną przez ententę, i wskazaną przez Lloyda George'a, jako rozejmowa.

Nowe siły.

Jednym z najpiękniejszych podań chrześcijańskich jest opowieść o trzech królach ze Wschodu. Znużeni upadkiem duszy w swoich czasach, urwali oni długo w oczekiwaniu, aż każdy z nich, w różnych dziedzinach świata, ujrzał wstającą na niebie nową gwiazdę złotą. Starali się oni odgadnąć dzieje ziemi ze znaków nieba, więc domyślili się, że cud jakiś dopełnia się na ziemi. Ruszyli w drogę, spotkali się, odpoczywali w dzień a podróżowali nocą. I oto, doszedłszy wreszcie złożyli dary swoje przed betleemską stajenką, szczęśliwi, iż z niej to wyjdzie ono dobre i bezmiernie miłujące światło, które rozjaśnić ma mroki duszy.

Tęsknota cudów kryje się i dzisiaj w niejednym sercu. Jakiś nowy wiatr powiał po świecie i w krainie mózgow oschłych i chłodnych rzuca pierwsze, nie liczne jeszcze kwiaty wiosna serca i przeczuwania.

Życie ludzkości bieży zawsze przez kontrasty. Historyczność przez to jest ciekawa, i każda epoka wydaje inny typ człowieka. Mylą się ci, którzy na wieki średnie spoglądają będą przez szkiełko nacjonalizmu, lub którzy wielkich uczonych z drugiej połowy zeszłego wieku oceniają będą przez stosunek ich do uczucia. Ale są epoki zimne i trudne do wzięcia, są inne piękne i bohaterские, są poetyckie, są szczęśliwe. Człowiek oświecony XVIII. w., który w imię rozumu szedł z guseł i świętości, ustąpił z czasem wyśmiany i wyszydzony przez romantyzm, który zrywał do boju ludy uciśnione i obalał trony a mądrości kazał szukać w gorącym sercu, cudownych wierzeniach i pięknie przyrody. Gdy wypłynął i on na płytkie wody, obalili go pozytywści, determiniści czy empiryści, którzy w dogmat obracali wielką naukę o doświadczeniu. Nowy świt filozoficzny przyszedł dopiero z Bergsona teorią o intuicji, o której ogół mało wie prócz tego, iż wykazała ona nowe siły poza poznaniem rozumowem. Ale bieg czasów płynął dalej. Serce ludzkie wie, iż szczęście znaleźć może dopiero w miłości. Serce ludzkie nie takie, iż prawdę, która

To już nie jest marsz tylko na Warszawę i podbój Polski; ale na Paryż i Londyn, na podbój całej Europy, na zniszczenie zachodniej łacińskiej cywilizacji. Bolszewickie cele wojny, jaką toczyć jesteśmy zniewoleni, cele przez dyplomację p. Cziczeryna zręcznie skrywane i maskowane — zostały obecnie tem zerwaniem rokowań rozejmowych ostatecznie odsłonięte. Sprzymierzone z nami narody zachodu nie będą już mogły po tym fakcie ludzić się dalej — że nad Bugiem i Narwią rozgrywa się walka z „imperjalizmem polskim“, a nie z nimi samymi o wydarcie im owoców zwycięstwa nad Niemcami. — przekreślenie traktatu wersalskiego, o przewrót socjalny i tryumf bolszewizmu w Anglii i Francji, w całym świecie.

Zerwaniem rokowań rozejmowych, podjęciem marszu na Warszawę, Rosja sowiecka wyzwala do walki na śmierć i życie nie tylko Polskę, ale i całą zachodnią Europę.

Fakt ten nie może nie być powodem naszego żywego zadowolenia, jeśli patrzymy cokolwiek dalej, niż w najbliższe komunikaty Naczelnego Dowództwa. Któżby się tam zmartwił, gdy przeciwnik będąc prawie wygranym, idzie nagle na hazard, stawiając wszystko na jedną kartę. Polityka sowiecka tak dotąd wytrawnie ostrożna i przebiegła, jest już poniesiona semickim temperamentem towarzyszy Cziczeryna i prowadzi w tej chwili grę va banque. Trudno jej nie przyklasnąć.

Rząd sowieków miał w ręku swym możność wolnego wyboru między wojną z wszystkimi narodami sprzymierzonymi i zaprzyjaźnionymi o niepodległość Polski, a pokojem, który odrzuciłby Polskę za Bug, przynosząc Bolszewii uznanie jej przez całą ententę. Uznanie Rosji sowieckiej przez ententę i przez Polskę obdarła z Wilna i Kamieńca Podolskiego, wgniecioną między Wartę i Bug — stworzyłoby idealne warunki dla wywołania organicznie rozstroju i przewrotu komunistycznego przedewszystkiem w Polsce, a następnie i w krajach zachodnich, dla tryumfu idei bolszewizmu w całym świecie.

Odrzucając zawieszenie broni rząd sowieków obrał inną drogę, drogę najeźdźczo-wojenną, i drogę narzucenia na ostrzu noża całemu światu bolszewickiego ustroju. Droga to nie bardzo pewna, bo wio-

dująca do ogromnego nasilenia nacjonalizmu rosyjskiego, który musiałby prędzej lub później strawić w sobie leninowski bolszewizm.

Jeśli więc nawet cała Europa uległa w wydanej jej na śmierć i życie walce z czerwoną armią, to zwycięstwo jej okazałoby się ostatecznie czasowym tryumfem raczej politycznym Rosji, niż bolszewizmu.

Walka więc na śmierć i życie z Polską i ententą zamiast pokoju, walka wybrana przez rząd sowieków zerwaniem rokowań o rozejm i marszem na Warszawę, jeśli by nawet skończyła się zwycięstwem Rosji sowieckiej, będzie ono grobem bolszewizmu w samej Rosji, a nie stanie się trwałą podstawą przewagi rosyjskiej w Europie.

Wybór między wojną i pokojem dokonany przez Rosję sowiecką wypadł w każdym razie na naszą korzyść, i na korzyść raczej nacjonalizmu rosyjskiego jak bolszewizmu. Wybór ten zniewala nas do jak największego wysiłku, do wyteżenia wszystkich sił, do walki na śmierć i życie — ale równocześnie zapewnia nam pomoc mocarstw zachodnich, które są tu nie mniej niż Polska zagrożone, ale sprawia, że sprawa Wilna i Kamieńca Podolskiego, którąby rozejm i pokój zawarty na warunkach ententy — przesądził na rzecz wroga, że sprawa ta stała się otwarta, że jest — do wygrania wraz z utrzymaniem niepodległego bytu jako państwa.

dr. W. M.

Prasa koalicyjna

o położeniu Polski.

GŁOSY ANGIELSKIE O NIEBEZPIECZEŃSTWIE BOLSZEWICKIEM.

Londyn. (PAT.) Omawiając sytuację na froncie polskim „Daily Herald“ pisze, że wojna Rosji sowieckiej skierowana przeciwko istnieniu Polski jest w gruncie rzeczy wojną przeciwko koalicji, która traktatem zobowiązała się do niesienia Polsce pomocy. „Daily Telegr.“ wyraża pogląd, że wkroczenie bolszewików do Warszawy zadaloby demokracji i pokojowi europejskiemu taki sam cios, jakim byłoby w r. 1914 brutalne wejście Wilhelma II. do Paryża.

dzienie jej w rząd narodów wolnych musi wpłynąć na zmianę budowy całego świata.

Trzeba nam ostać się, trzeba trwać, a do tego trzeba nam — miłości. Ona to, odziedziczona po przodkach, staje się władzem trzech dziedzin, ona to musi spoić wszystkie warstwy, ona — wystawić owe pulki, dywizje i armie, które walczyć będą o byt dla przyszłych może, dziesięciokrotnych pokoleń.

Minęło już wiele czasu od tego gdy uczeni doszukiwali się w naturze zimnej, twardej walki o byt. Wiara w nią stała się aksjomatem, owym ostrym nożem, który z nieubłaganą pewnością miał rozciąć wiarę w altruizm ducha przyrody. Społecznicy walkę o byt przenieśli w życie państw jako „walkę klas“, która przybrała wreszcie kształty tak straszliwe, jak miały w dawnych wiekach tylko wojny religijne. Zapomnieli jednak oni o tem, co stwierdzał nawet Taine, iż człowiek jest „jedynym zwierzęciem, które zdolne jest do abstrakcji“, czyli jak my powiemy — do idei.

Wypadki w Rosji nauczyły nas, czym staje się walka klas w ostatecznym swoim natężeniu. Ciężkie ciosy, które uderzają w nas, niosą nam naukę, iż organizm każdy osłabia się w rozstroju. Dzieje starożytne pozostawiły nam podanie o owym Rzymianinie, który patrycjusz i plebejusz przywiódł do zgody rzytowaniem o członkach poważniejszych.

Nie egoistyczne dobro osobiste stanu czy partji musi górować, ale wielkie dobro ogólne z ogromną dla wszystkich korzyścią, choć zarazem z ogólnym poświęceniem.

Wiara czyni człowieka zdolnym do bohaterstwa, sceptycyzm i oschłość czynią go nieodpornym starym i zgaszonym. Nowe siły idą przez świat i to owe jedyne, które mogą dać radość i szczęście. Przyjść zaś mogą one tylko z płomiennego porywu i wielkiego braterstwa narodu, nim uwierzmy w zniszczenie się braterswa ludów, — i one to upajające i podniosłe wyrwywając nas z materji i obojętności ludzkiej ducha kazały łączyć się, działać i nie zwaloczać i krzywdzić, ale — kochać wzajemnie, Mieczysław Smolarski.

od dziesiątków wieków próżno starali się poznać filozofowie odgadnąć można przez uczucie.

Na ów zwrot, który poczynamy dziś dostrzegać, wpłynęła i wielka wojna. Narzędzia stworzone mocą ludzkiego umysłu, przerosły grozą swoją i działaniem umysł i pojęcie człowieka. Z morza cierpień i bólu nie przychodził wiew nowych rozumowań, gdyż ten, czyja dusza cierpi mało filozofuje, ale czuje i tęskni, lub działa, jeśli to co kocha, może ocalić. Wielką ideę wolności ludów przeciwstawiono imperjalizmowi państw i zaborców. Jeszcze nie triumfuje ona w całej pełni, jeszcze zatrzymano ją w trzech czwartych drogi, jeszcze nie nadszedł czas jej zupełnego dopełnienia. Ale idei tej zawdzięcza Francja swoje ocalenie a wolność Polska i wiele innych ludów.

Dziwimy się, nieraz iż Polska ma tylu i tylu ich posiadala — nieprzyjaciół. Dlaczego już przed pięciu wiekami Zachód popierał Krzyżaków, którzy wnosili gwałt, ucisk i morderstwa, a poganinem ogłaszał Jagiellę. Dlaczego Wschód i Zachód Europy opuściły pod Warną upadającego Warneńczyka, który walczył w obronie całej cywilizacji, a zapalem i łagodnością przewyższał władców sąsiednich. Skąd przyszedł upadek Polski w chwili, gdy ogłosiła konstytucję najbardziej demokratyczną na swój wiek. Dlaczego Rosja siała spór między Polaków i Litwinów. Dlaczego okrzyczano współcześnie Polskę o pogromy. Polityk i historyk każdy poda swoje przyczyny. Ale faktem jest, iż Rzeczpospolita nasza była jedynym krajem którego nie skrwawily walki religijne jedynym krajem, samodzielnym, gdzie na etnograficznym jego obszarze nie było rzezi chłopskiej, prócz tej, którą wywołał celowo rząd austriacki i jedynym państwem wreszcie, które od czasu Jagielly przyłączało ościenné kraje unją, a nie uciskiem, zrównaniem w prawach a nie najazdem.

Wśród wszystkich ras organizm Polski oznaczał pewien dziejowy idealizm. Dalecy jesteśmy od przekonania, by tylko z Ojczyzny naszej miało wypłynąć światło Boże, ale wierzymy, iż wskrzeszenie Polski jest zwycięstwem dobrych sił i że wprowa-

PRASA FRANCUSKA O SYTUACJI MILITARNEJ W POLSCE.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska omawia z żywym zadowoleniem ostatnie wiadomości z frontu polskiego, wyrażając pogląd, że armia polska zdaje się konsolidować i że z tego powodu posuwanie się naprzód armii czerwonej staje się coraz bardziej utrudnione. „Matin” daje wyraz przekonaniu, że północno-wschodnia armia polska, znajdująca się pod komendą gen. Hallera, którego wielkie cnoty wojenne są znane, powstrzyma w najkrótszym czasie dalszy pochód bolszewików. Takim jest również pogląd kompetentnych czynników koalicyjnych. Omawiając sprawę Europy wschodniej „Matin” dodaje, że Niemcy mają niejako do wyboru, bądźto niewątpliwy chaos, jaki musiałby zapanować po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Niemiec, bądź też przyjąć na siebie dający się znieść ciężar z wykonania warunków traktatu pokojowego.

Ten sam dziennik donosi, jakoby w ostatnich dniach wystąpiono w pewnych kołach z propozycją aby uzbrojenie, które Niemcy mają w Francji zwrócić, przekazane zostało bezpośrednio do dyspozycji komisji alianckiej bawiącej w Polsce. Dziennik zaleca wzięcie tej propozycji pod uwagę, jako wyjścia praktycznego i nadającego się do poważnego traktowania.

Sprawa gdańska w Spa.

Niespodzianka u kanclerza Fehrenbacha. — Czy nieporozumienie? — Zamiany p. Lloyd George'a, — Sir Reginald ma kwaśną minę.

W „Gaz. Warsz.” w korespondencji p. Smogorzewskiego o wynikach konferencji w Spa, znajdujemy interesujące szczegóły w sprawie Gdańska.

Co do sprawy Gdańska — czytamy — to zaczęła się ona od nieporozumienia. Taka jest przynajmniej wersja oficjalna. Jak się dowiedzieliśmy z komunikatu przewodowego o pierwszym posiedzeniu konferencji (5 lipca rano), porządek dzienny obrad ustalony został jak następuje: 1. rozbrojenie, 2. odszkodowanie, 3. węgiel, 4. ukaranie winnych etc.

To „etc.” wyglądało tak niewinnie, że nikt nań nie zwrócił żadnej uwagi. Tymczasem tegoż dnia po południu przyjął dziennikarzy w willi „Sorbiers” kanclerz Fehrenbach. Głosem dzwiecznym z miłym dla ucha akcentem badeńskim, mówił pan kanclerz, że Niemcy przyjechali do Spa po to, aby w obustronnej dyskusji ustalić wykonanie pewnych postanowień traktatu, które w swej obecnej formie są niewykonalne. Poczem dodał niewinnie:

— Wiecie już chyba panowie z komunikatu urzędowego, jakie są owe postanowienia. Wiecie, że porządek dzienny obrad konferencji zawiera pięć następujących punktów: 1. rozbrojenie, 2. odszkodowanie, 3. węgiel, 4. ukaranie winnych i 5. Gdańsk.

Była to prawdziwa niespodzianka. Skąd Gdańsk się wziął na porządek dziennym obrad konferencji? Co Niemcy dziś mają do Gdańska, który przestał być miastem niemieckim? Kiedy kanclerz Fehrenbach skończył swoją deklarację, postawiłem mu w tej sprawie następujące pytanie:

— Jakże, według pana kanclerza, będzie stanowisko Niemiec, kiedy sprawa Gdańska będzie poddana dyskusji?

Kanclerz otwarł już usta, kiedy stojący tuż za nim „Legationsrat doktor Fuehr” szepnął mu coś na ucho. Więc poczciwy kanclerz uśmiechnął się tylko i rozłożył bezradnie ręce, co było najwidoczniejszym dowodem, że to nie on kieruje delegacją niemiecką, choć nosi tytuł jej prezesa.

Jak mi później powiedział p. Louis Pierard, korespondent brukselskiego „Soir’a”, a zarazem poseł do Izby belgijskiej, który stał już obok kanclerza, p. Fuehr powiedział kanclerzowi na ucho następujące słowa, oczywiście po niemiecku:

— Nie jest w zwyczaju, aby kanclerz, po uczynionej deklaracji, odpowiadał na poszczególne pytania dziennikarzy.

Nazajutrz pewna wysoka osobistość z delegacji francuskiej poinformowała mnie, że to sekretariat konferencji, nie odróżniewszy spraw, które miały być dyskutowane bez Niemców wciągnął przez omyłkę Gdańsk na porządek dzienny. Przy redagowaniu pierwszego komunikatu omyłkę tę spostrzeżono i rubrykę „5. Gdańsk” zastąpiono formułką „etc.”. Ale na egzemplarzu porządku dziennego, wręczonego Niemcom poprawku zrobić nie zdołano: stąd konfuzja.

Zaś p. Millerand, podczas konferencji z dziennikarzami, na moje pytanie czy Gdańsk jest na porządku dziennym? — odpowiedział:

Jest ale tylko pomiędzy sojusznikami.

Chodziło mianowicie o zawarcie pomiędzy Polską ma prawo do swobodnego używania bez żadnych przez art. 104 traktatu. Na zasadzie tego artykułu Polska ma prawo do swobodnego używania bez żadnych zastrzeżeń z urzędzeń portowych Gdańska, — zapewnia nadzór i zarząd Wisły, oraz kolei, poczt, telegrafów i telefonów na terenie wolnego miasta, wreszcie prowadzi jego sprawy zagraniczne. Te prawa Polski skandalicznie uszczuplone zostały w stawionej umowie Tower-Olszewski z dnia 22 kwietnia, umowie

na szczęście prowizorycznej. P. Lloyd George niewątpliwie życzyłby sobie, aby ostateczna konwencja polsko-gdańska zawarta została w tym samyrduchu. W tym celu zawezwał do Spa sir'a Reginalda Tower'a, komisarza koalicji w Gdańsku, oraz gen. Haking'a dowódcę sił okupacyjnych.

Jakie były istotne zamiary p. Lloyd George'a w tej sprawie nie wiemy ale wiemy natomiast z całą pewnością, że jechał on do Spa z zamiarem wciągnięcia w skład Rady Naczelnej przedstawiciela Niemiec. Od tego zamiaru zdołał jednak p. Lloyd George'a odwieść p. Millerand. Gdyby do tego doszło, jasnym jest, że Niemcy mieliby swoje słówko do powiedzenia w każdej sprawie, nawet w takich, które, jak sprawa Gdańska lub Śląska Górnego, są sprawami „par excellence” międzysojuszniczymi.

Odwiedzenie p. Lloyd George'a od jego szalonego zamiaru było więc sukcesem poważnym. „Niespodzianka” w sprawie Gdańska, o której donosiłem telefonicznie, nie dobieża do skutku „ipso facto”, a Rada naczelna zadowolona się rzuceniem ogólnego zarysu projektu konwencji polsko-gdańskiej.

Kiedy dnia 7 lipca spotkałem na ulicy sir'a Reginalda Tower'a, miał minę kwaśną i nie chciał odpowiadać na żadne pytanie. Aby się odczepić rzekł mi tylko:

— Sprawa Gdańska zostanie rozstrzygnięta nie tu, ale w Paryżu w przeciągu najdalej 4-ch tygodni.

Tego właśnie domagała się delegacja Polska. Nasi delegaci (pp. Piltz, Wielowiejski i Doerman) w rozmowach swych z sir'em Reginaldem i innymi dyplomatami sprzymierzonymi ustawicznie podkreślali, że Spa nie jest miejscem odpowiednim do rozstrzygnięcia sprawy gdańskiej.

ECHA POGROMU W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) „Dziennik Gdański” omawiając ostatni pogrom Polaków w Gdańsku pisze: Z całym naciskiem stwierdzamy, że za te wykroczenia nie można czynić odpowiedzialnymi ani manifestantów ani ich przewodników, lecz pewne żywioły, które skrzyżowały w manifestacji, aby dać upust swojej nienawiści do Polski w szczególności do żołnierzy polskich. Cała ta sprawa była z góry zorganizowana, a złościcy chcieli następnie zwać winę na robotników czy komunistów. Jesteśmy przekonani, że surowe śledztwo wydałoby pod tym względem ciekawe wyniki: Naprzykład policji nie było widać. Dlaczego, gdy telefonowano do Prezydium policji o pomoc z komendy dworca nie odpowiedziano wcale, dlaczego dostęp do dworca, który zwykle jest bardzo surowo strzeżony, tej nocy był zupełnie wolny. Pogrom zwrócony był nie tylko przeciwko Polakom, ale także przeciwko urzędem polskim.

Osknienie Anglii.

Lyon. (Radio). Z powodu przyjazdu Krassina i Kamieniewa do Londynu „Daily Chronicle” wyraża nadzieję, że Rządowi moskiewskiemu wyjaśniono dostatecznie, iż nie może być mowy o jakichkolwiek pertraktacjach z jego reprezentantami ani w sprawie podjęcia stosunków handlowych ani w sprawie pokoju ogólnego zanim nie nastąpi zawieszenie broni w Polsce. Wojna skierowana jest przeciwko entencie, która zobowiązała się traktatem do obrony Polski. Fakt ten musi być miarodajny w sprawie przyjmowania delegatów sowieckich i toczenia z nimi rokowań. „Daily Telegr.” przypomina koalicji aby była przygotowana na to, że rokowania o zawieszenie broni się rozbiją i powiada, że rządy sprzymierzone nie powinny tracić czasu aby ratować Polskę wszystkimi środkami wojennymi, ekonomicznymi czy dyplomatycznymi, gdyż dla nowoczesnej cywilizacji wejście bolszewików do Warszawy byłoby tem samem czem w roku 1914 byłoby wkroczenie Wilhelma do Paryża.

KRASSIN JUŻ ZNOWU W LONDYNIE.

Poldhu. (Radio). Kamieniew przedstawiciel sowieckiej delegacji na londyńską konferencję pokojową przybył dziś do Londynu. Krassin przybędzie do Londynu dziś wieczorem.

Jak broniono Łomży.

Jak wiadomo z komunikatów urzędowych w zeszłym tygodniu pod Łomżą zjawily się oddziały bolszewickie. Łomża posiada z drugiej strony Narwi forty wybudowane w swoim czasie przez Rosjan, którzy z tych fortów zupełnie nie skorzystali, oddając je bez wystrzału. Ze względu na swoje położenie geograficzne posiada Łomża ważne znaczenie strategiczne, szczególnie jeżeli chodzi o obronę Warszawy. Obecnie donoszą do pism warszawskich o pewnych szczegółach z tych dni ciężkich, jakie przeżyła Łomża.

Główne ataki bolszewickie były dokonane 28 i 29 lipca; dzień 28-go lipca był, zdaje się, dniem ogólnego ataku bolszewików, którzy pragnęli przed 30 lipca zająć możliwie daleko.

W odpięciu ataków wzięły udział nie tylko oddziały wojska stacjonowane w Łomży, ale i mieszkańcy, którzy utworzyli oddział ochotniczy. Oddział ten przeszedł już więc chrzest bojowy, tracąc nieco rannych, ale przyczynił się do obrony rodzinnego miasta, a tem samem i Warszawy.

Mieszkańcy Łomży złożyli dowód, że bolszewicy mogą liczyć na zacięty opór miast naszych.

W bitwie pod Łomżą brali udział, podobnie jak pod Iwówem, młocy z niższych klas gimnazjalnych, pomagając w miarę sił swoich starszym.

Do odparcia ataków bolszewickich przyczynił się w znacznym stopniu oddział, który cofał się z Goniądza; pomimo szalonego zmęczenia oddział ten przez dwa dni był ciągle w bitwie pod Łomżą.

Bolszewicy ponieśli znaczne straty, trupy ich zalegają przedpole fortów Łomży.

Nadzwyczaj pocieszającym jest fakt ścisłego współdziałania ludności Łomży w obronie miasta; oprócz ochotników mieszkańcy zorganizowali oddziały sanitarne, które z narażeniem życia zabierały rannych do szpitali; a oprócz tego postarali się, aby żołnierzom niczego nie brakowało w okopach, dowożąc im jedzenie i papierosy.

To też żołnierze zachwyceni są zachowaniem się miasta, mieszkańcy zaś wyrażają się z uznaniem w postawie żołnierzy.

Niech dzielna postawa Łomży będzie przykładem dla innych miast, które mogą być zagrożone nawałą bolszewicką.

Na uznanie szczególne zasługuje np. zachowanie się urzędników pocztowych: do pism warszawskich telegraf i telefon były czynne przez cały czas bez przerwy.

Po potwornym wyroku.

BENESZ O ROZSTRZYgniĘCIU SPRAWY CIESZYŃSKIEGO.

Praga. (Cz. B. Pr.) „Venkov” donosi, że Benesz złożył we środę w komisji sprawozdanie w kwestii cieszyńskiej, przyczem poda cały szereg nieznanych szczegółów o rozstrzygnięciu sporu czesko-polskiego.

Antymilitarne rozruchy w Czechach

Praga. (PAT.) Dzienniki czeskie donoszą, że zarówno czeszy jak i niemieccy socjaliści demokraci rozpoczęli na obszarze całej republiki agitację celem uniemożliwienia zarządzanego przez rząd poboru. Według doniesienia przyszło do antymilitarnych demonstracji w Libercu, Cieplicach, Litomierzycach i Bernie. W samej Pradze czeska partja socjalnych demokratów rozruciła w olbrzymich ilościach odezwę o treści antymilitarnej. W Osieku odbyła się manifestacja przeciw antymilitarnej agitacji. W tym samym dniu jednakowoż urządzili socjaliści zgromadzenie manifestacyjne przeciw poborowi. Socjaliści przeciągali miastem w pochodach, w których niesiono tablicę z napisem: Niech żyje Muna! W Cieplicach przyszło do starcia. Dzienniki czeskie twierdzą, że Niemcy w republice czeskiej zupełnie jawnie się zrewoltowali.

Pod nakazem chwili.

ODDZIAŁY BOJOWE KOBIECE.

Związek Strzelecki oddział żeński formuje oddziały bojowe kobiece, zgłoszenia przyjmuje się w lokalu „Związku Strzeleckiego” ul. Ossolińskich 14, II. p. w godzinach od 9—12 i od 16—20.

OPIEKA NAD RODZINAMI OCHOTNIKÓW.

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Bóbrce chcąc przyjąć z dorazną pomocą tak ochotnikom wstępującym do polskiej armii ochotniczej, jak też ich pozostałym rodzinom, uchwalił: 1) Każdemu ochotnikowi wstępującemu w szeregi polskiej armii ochotniczej wypłacić w dniu odejścia kwotę 200 mkp. 2) Wyjednać rodzinom ochotników zasiłek wojskowy. 3) Udzielić biednym rodzinom ochotników wsparć w naturze tj. w zbożu, ziemniakach, opale itd. 4) Udzielać bezpłatnie porad prawnych, interwencji u władz i wszelkiej pomocy. 5) Uwzględnić rodziny ochotników w pierwszym rzędzie przy rozdziale artykułów zapotrzebowania, nasion itp. 6) Zaopiekować się jak najgoręcej osobami ochotników po skończonej wojnie, czy to zapewniając byt niezdolnym do pracy i rodzinom, czy to pomagając w nabyciu ziemi lub uzyskaniu pracy.

DO NAŚLADOWANIA.

Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej dziękuje następującym firmom i osobom za ofiary złożone na rzecz Armii Ochotniczej, za pośrednictwem biura Propagandy; a mianowicie: Firmom: „Galicja” za dwa konie i 1 uprząż i 1 wóz; „Limanowej” 20 par butów; „Nafcie” za 3 konie, 1 uprząż, 1 wóz; „Fanto” za 2 konie i uprząż i 1 wóz; Komendzie Placu Drohobycz za 2 siodła, 17 kaabinów, 2 pistolety świetlne, 10 koców; Komendzie Placu Borysław za 1 siodło, 2 karabiny, 1 uniform i 22.000 Mp.; „Silvaplana” za 4 konie, 1 uprząż i 1 wóz; „Nafel i Katz” za 3 konie polowe. Firmie „Schodnica” 1.000 Mp.; „Wulkan” 1.000 Mp.; „Fortuna” 1000 Mp.; Holend. Synd. n. 35.000 Mp.; „Vacuum Oil” 1.000 Mp.; Miernik i Lifschitz 50.000 Mp.; Monte Karlo 20.000 Mp.; Karpaty 100.000 Mp.; Tow. Erdgas 50.000 Mp.; Co intern. des petroles 25.000 Mp.; Oil Investors

Assosi 10.000 Mp.; Borysl. Tust. Spółka gazowa 1 koń i 1 wóz.

Panom Dyrektorowi Drozdowskiemu za 5.000 Mp.; Lenieckiemu Pawłowi za 5.000 Mp.; Schultzowi za 5.000 Mp.; Rutkowskiemu Leszkowi za 10.000 Mp.; Bruggerowi 40.000 Mp.; I. M. Waterkoyu 2.000 Mp.; Myśliwemu Józefowi za 1 parę trzewików; Scott i Buber 5.000 Mp.

Łącznie zebrano w Boryslawiu 16 koni, 5 uprzęży, 5 wozów, 4 siodła, 21 par butów, 19 karabinów, 2 pistolety świetlne, 1 uniform, 3 kuznie polowe, 10 koców i 388.000 Mp. gotówka.

NADESLANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Pana Ignacego Sochanika

marszałka powiatowego zbarazkiego upraszam o podanie tą drogą lub depezą do wiadomości adresu swego i swej rodziny, oraz pani Ireny Kopczyńskiej i przesłanie odnośnego numeru „Słowa Polskiego“ lub depezy pod adresem: Por. Stanisław Petry, Dowództwo Grupy operacyjnej gen. Jędrzejewskiego przez Dowództwo I. Armii. 3877n

Konkurs.

Intendantura Okr. Gen. Lwów na podstawie rozp. M. S. Wojsk. L. D. G. 53685/20. M z dnia 19 lipca 1920 r. rozpisuje konkurs na sprzedaż

większej ilości odpadków skór i obuwia starego.

Oferty należy wnieść do Intend. Okr. Gen. wydział umundurowania, Lwów, Ochonek 4, do dnia 10 sierpnia 1920 r. włącznie.

Całkowita ilość odpadków do sprzedaży wynosi około 7 wagonów i są rozmieszczone w Warsztatach mundurów i obuwia przy ul. Marcina 30, w Mag. ekwipunkowym w Koszarach Jabłonowskich, przy ul. Janowskiej 31, w fabryce P. Langiera i wreszcie w fabryce Gafoty na Zniesieniu i Florscha Piłarów 35, gdzie można je oglądać. 3879n

Za szefa Intendantury:
Dąbrowski pułk. w. r.

Konkurs.

Konkurs z 16 lipca b. r. Prez. 22067/4 DL/20 na stanowiska Prezesów i wiceprezesów miejscowych komisji szacunkowych rozszerzam na opróżnione stanowisko prezesa takiej komisji w Gródku Jagiellońskim.

Wszystkie warunki powołanego konkursu odnoszą się do tego stanowiska bez żadnej zmiany.

Lwów, dnia 30 lipca 1920.

3893n

Prezes Sądu apelacyjnego.

Z Magistratu król. woln. miasta Jasła.

Konkurs.

Magistrat miasta Jasła rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Budowniczego miejskiego

Warunki:

Nieprzekroczony 40 rok życia
Narodowość polska.

Dowód ukończenia studjów upoważniających do samodzielnego wykonywania praktyki budowniczego.

Wynagrodzenie opiera się na pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych. Ranga stosownie do kwalifikacji.

Termin składania ofert do 20 sierpnia 1920.

3900n

Jurmistrz
Dr. Baranowski w. r.

KAZIMIERZ LEWANDOWSKI.

Blagosławieństwo na Bój.

Gdy kopie wznosisz to jak do modlitwy,
Gdy surmy dotkniesz grasz niby w kościele,
Gdy wroga ścielesz to jak na ofiarę!...
Siały was wieki od pradziejów mroku,
Teraz pożyczcie od tygrysów skoku!

*

Kipi w was wrzątek bohaterskich dreszczów
Spadnijcie z góry w kształt ognistych deszczów
Spadnijcie niby jastrzęb ostrodrobny
Niby płonienne przeznaczeń cheruby
Na wrogów czerń!
Co zaczął Chrobry twardy jak stal kuta
Waszego dzisiaj konczycie gromem dłota!
O! niechaj wejdzie w pasma waszych żył
Giemusz szczepu, król dziejowych sił...

*

A grzmot wasz kładzie starodrzewia w
Rak waszych orkan strzaska masztów las —
Gdy uderzycie bądźcie jak lawina
Jako huragan na grzbiecisku Tatr.
Gdy uderzycie z brzękiem waszych kon
Niech pokosami położy się wróg!

Z błogosławieństwem rozżarzonych pierś,
Widzim was ongi, jak ruszacie pierwi —
Z błogosławieństwem Wszech Aniołów-Stróż
Szłemy was wczoraj, jak idziecie wótrzy. —
Z błogosławieństwem, choć nas osieroci
Krzyże dziś kładziem i na was najmłodszi. —
Wulkan was zerwał, Polscza na wulkanie,
Z waszego hartu wnet skała powstanie!

*

Na święty taniec błogosławcie czola
Druidzi, których kryje święty gaj!
Pod świętych kropel całopalny chrzest
Idzie las naszych wyostrzonych mieczy —
Wy bóstwa dziejów w jeden bijcie cel
I w jedno słońce skry zestrzelcie dusz:
W Wielkość Ojczyzny!

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 sierpnia.

— „APOLLO“. Dramat czteroaktowy: „Bądź wierzą aż do śmierci“ ze słynną Hanni Weissc. Nadto dwuaktowa komedia.

— Wiadomości osobiste. Poseł profesor Stanisław Grabski bawi w naszym mieście.

— Poeta Stanisław Maykowski wszedł w skład członków redakcji „Słowa Polskiego“.

— Z uniwersytetów. Naczelnik Państwa zamianował dr. Kazimierza Białaszkiewicza, kierownika pracowni fizjologicznej warszawskiego Towarzystwa naukowego, profesorem zwyczajnym fizjologii zwierząt w Uniwersytecie warszawskim; zatwierdził wybór prof. Jana Kochanowskiego na rektora Uniwersytetu warszawskiego na rok akademicki 1920/21; mianował dr. Kazimierza Noiszewskiego, docenta prywatnego Akademii medycznej wojskowej w Petersburgu, profesorem zwyczajnym okulistyki w Uniwersytecie warszawskim.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę wydziału lekarskiego udzielając dr. Henrykowi Nusbaumowi veniam docendi z zakresu filozofii i logiki lekarskiej w Uniwersytecie warszawskim;

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego o udzielenie ks. dr. Antoniemu Szymańskiemu veniam legendi z zakresu nauk społecznych (chrześcijańskich) na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Ślub p. Janiny Skulskiej z p. Stanisławem Kurnikiem ppor. W. P., odbył się dnia 29. lipca br. w kościele św. Mikołaja. 3895

— Hymen za kulisami. Świetny artysta-dekorator, Józef Wodyński, którego roczna działalność w lwowskim teatrze była kwiatem, malowanym przy koźchu, poślubił w Warszawie w kościele św. Aleksandra pannę Janinę Straszkiwiczównę, młodszą artystkę sceny wileńskiej. Wodyński, najpocześniejszy człowiek pod słońcem, okazał się w stosunku do Lwowa podwójnie mściwym. Nietylko bowiem pogniewał się na nasz teatr sam i ani myśli do niego wracać, ale co gorsza pozbawił nas jednej z najzdolniejszych młodych aktorek: obecna pani Wodyńska, Lwowianka, uczennica pani Siemaszkowej i Trapszo, zamyślała w bieżącym sezonie zaangażować się do naszego teatru. Młodej pary, mającej osiaść w Warszawie, nie żegna Lwów, mówi jej tylko: „Do widzenia“.

— Skarga ulic. Chwali się ten i ów we Lwowie, że widział na własne oczy samochód, rozwożący wodę do skrapiania ulic. Wrażenie miało być podobno silne. Samochód, pobekując poważnie, jak radca magistracki, szedł koło za kołem, a woda tryskała rozrzutnie. Kamienice, skamieniałe w pogardzie dla rządów miejskich, rozdziały ze zdumieniem bramy, mrużąc pochwalnie: „Poznaj Neumana!“ Cóż, kiedy to zjawisko znikło rychło z ulic. Czy woda magistracka czuje się za słaba do konkurencji z deszczem, którego mieliśmy niedawno całą serię, czy ów samochód poszedł do wojska i nie chce skrapiać cywilnego Lwowa, dość, że proch formuje znowu całe obłoki na ulicach i zaćmiewa sławę magistratu.

— Baczność, szoferzy! W kakofonii ulicznej Lwowa rej niezaprzecony wiodą automobile. Gdyby ktoś najzłośliwszy w wymyśleniu dźwięków zawiał się na uszy podobno najmuzykalniejszego miasta w Polsce, nie mógłby stworzyć tak piekielnej orkiestry, jak ta, której się słucha na naszej ulicy od rana do wieczora. Gdyby jeszcze te dźwięki były zawsze powodowane koniecznością, byłoby pół biedy. Niestety, ryczenie, beczenie i kwiczenie, słowem misterne naśladownictwo wszystkich głosów, usłpionych w zoologii, stało się koniecznością szofera, wyrazem jego szyku i zawodowej teźyżny. Czy w czasach naprężenia nerwów i chodzącej za człowiekiem, jak widmo, paniki, ten dźwiękowy akompaniament jazdy jest bardzo właściwy, wątpimy. Możeby przecież hałasować trochę oszczędniej.

— Głosy nocy. Do osobliwości wojennych, które przemieniły się we Lwowie w prawo zwyczajowe, należy w wielu kamienicach dobijanie się nocą do bram pięściami. Na pytanie, dlaczego dzwonek nie funkcjonuje, odpowiada majordomus kamieniczny, wynurzający się ze suteryny z pierzem we włosach, ale zato z gołymi nogami, że „zwonek się popsuł“. Wprawdzie to wytlómaczenie jest logiczne, ale równie logicznym byłoby kazać dzwonek naprawić. Wystukiwanie dozorczy przy gwiazdach, czy co gorsza przy wótrze deszczu, jest wprawdzie mało-wnicze i w teatrze mogłoby się podobać, ale do przyjemności nie należy ani dla stukającego, ani zwłaszcz dla tych w sąsiedztwie, którzy raz z razem muszą takich ech nocnego życia wysłuchiwać — niewinnie.

— Ostrożnie z owocami. Na straganach widnieją góry jabłek i gruszek przeważnie jeszcze zielonych i targ koło nich wre w najlepsze. Większość kupujących stanowią rozumie się dzieci, którym te owoce nie pójdą na zdrowie. Czyby tego ponętnego towaru nie otoczyć w krytycznym czasie większą pieczą, bo do wszystkich przyjemności, jakie nam towarzyszą, brak tylko jeszcze jakiej dysenterji. Caveat M. S. O.!

— Na służbie. Do pana Kazimierza Pieniążczaka, zamieszkałego niewinnie na Pasiekach Halickich, zgłosił się onegdaj na służbę jakiś bosy i obdarty anonim. Służący, którego uderzyło nazwisko pana — nomen omen — zaczął najajutrz tak dokładnie czyścić mieszkanie, że je oczyścił ze wszystkich „pieniążczaków“ — wyraźnie z 9.000 marek w polskiej walucie — i ruszył na nową służbę, nie podając zresztą bliższego adresu.

— Oj, ta taryfa! Na placu Krakowskim siedzi wśród mięsnego królestwa rzeźniczka o bardzo męskim nazwisku i usposobieniu: A. Broda. Do jej ławy podszedł wczoraj ktoś łaknący słoniny i dowiedział się, że za kilo teje bierze owa Broda 160 marek. Gdy kupujący powołał się lekkomyślnie na taryfę, wszczęła rzeźniczka, posilkowana przez swoich kolegów po nożu i sąsiadów taki gwałt, że gość odszedł bez słoniny a zato z przekonaniem, że o taryfie wspominać rzeźnikom we Lwowie jest niebezpiecznie.

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze

Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego“.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Przed konsulatam amerykańskim w Warszawie.

W sobotę przed konsulatam amerykańskim zebrały się tysiące żydów, oczekujących na wizę w celu wyjazdu do Ameryki. W niedzielę ukazał się komunikat, iż w poniedziałek rozpocznie się w konsulacie rozdawanie numerów kolejnych osobom, chcącym wizaować paszporty. Ogółem rozdano 2500 numerów, z których każdego dnia załatwi się po 250 osób. Każdy emigrant musi mieć przy sobie fotografię i 10 dolarów.

Z całej Polski.

W służbie dobrej sprawy. — Przyszłość naszego wybrzeża morskiego. — Bezprawne rewizje. — Miałeczeko urzędnicze.

(j.) Przebywający w Polsce oficerowie francuscy z chwilą ogłoszenia werbunku ochotniczego natychmiast oddali się do dyspozycji polskiego Naczelnego Dowództwa, wyruszając na front, gdzie pełnią ciężką i niebezpieczną służbę łącznikową. Ze względu na to, iż rząd francuski nie prowadzi wojny ze siewcami, nie mogą oni w myśl postanowień międzynarodowych nosić przy sobie broni. Pracują więc — nieuzbrojeni i bez praw jeńca na wypadek dostania się do niewoli

Od chwili zajęcia wybrzeża bałtyckiego przez Państwo Polskie, tak sfery rządowe jakoteż prywatne zajęły się myślą stworzenia z wybrzeża osiedli kąpielowych. Poza rządowym projektem urządzenia w Wielkiej Wsi państwowego zakładu kąpielowego, konsorcjum warszawskie zakupiło obecnie wielki obszar ziemi nad zatoką gdańską w Grynii i przystąpiło do realizowania projektu stworzenia tam wspaniałego osiedlika kąpielowego. Roboty przygotowawcze są w pełni. Wille mają być trójrodzajowe na rodziny z 5 osób, ośmiu i pensjonaty. Każda willa posiadać będzie ogród. W budowie uwzględnione motywy architektury rodzimel.

Od jakiegoś czasu władze gdańskie niemieckie zatrzymują pod Tczewem wszystkie statki polskie, płynące w górę Wisły. Po zatrzymaniu dokonują surowej rewizji transportów. Rząd Polski miał założyć przeciw temu stanowczy protest, domagając się natychmiastowego zaprzestania bezprawnej kontroli.

Na gruntach pofortyfikacyjnych w Krakowie ma powstać w przeciągu trzech miesięcy, cały odrębny

kompleks domów urzędniczych, zbudowanych systemem amerykańskim. Ma ich powstać 19 na razie. Domy będą budowane z drzewa na podmurowaniu z izolacją ścian, podłóg i sufitów. Izolacja zabezpiecza domy od zmian temperatury.

Z ramienia ministerstwa robót publicznych budują te domy za inicjatywą inż. Wacława Krzyżanowskiego — oddział urzędu odbudowy.

Wiadomości telegraficzne.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu przyjęła między innymi projekt ustawy zmieniającej ustawę z 27. maja 1919 o tymczasowym zapatrzeniu wdów i sierót po wojskowych armii polskiej, uchwaliła na zasadzie ustawy z dnia 4. marca 1920 o rejestracji i zabezpieczeniu majątków niemieckich (Dz. u. Rzpłtej p. Nr. 257, poz. 1—3) zwolnić od obowiązku zgłaszania do rejestracji majątki, prawa i interesa znajdujące się na obszarze Rzeczypospolitej polskiej a należące do obywateli rzeszy niemieckiej, pochodzących z górnośląskiego terenu plebiscytowego i do spółek towarzystw i stowarzyszeń zarządzanych lub kontrolowanych przez tychże obywateli, tudzież, jeżeli siedziba ich znajduje się na górnośląskim terenie plebiscytowym do czasu przeprowadzenia plebiscytu i ustalenia państwowej przynależności terenu plebiscytowego, przyjęła projekt rozporządzenia o majstrach wojskowych i podoficerach, oraz załatwiła szereg spraw związanych z chwilą bieżącą.

L. George odmówił przyjęcia misji sowieckiej

Paryż. (Havas). „Echo de Paris” dowiaduje się z Londynu, że Lloyd George odmówił przyjęcia Kamenewa i Krasina przed zawarciem rozejmu na froncie polskim. „Excelsior” donosi, że delegaci rosyjscy są opatrzeni w obszerne pełnomocnictwa dla wzięcia udziału w konferencji londyńskiej.

GÓRNICY NIEMIECCY ZA SZĘŚCIOGODZINNYM DNIEM PRACY.

Lyon. (Radio). Na międzynarodowej konferencji w Genewie mają zażądać delegacje górników niemieckich zmniejszenia ośmiogodzinnego dnia pracy na sześciogodzinny, ażeby przez to uczynić niemożliwym dostarczenie węgla w myśl umowy w Spa.

PODPISANIE TRAKTATU Z TURCJĄ W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

Lyon. (Radio). Pułk. Henrys otrzymał od delegacji tureckiej jej pełnomocnictwa do sprawdzenia. Spodziewają się, że podpisanie traktatu nastąpi w najbliższy czwartek.

KONGRES SOCJALISTYCZNY POTĘPIA IMPERJALISTYCZNE NIEMCY.

Paryż. (Radio). Wniosek Rosjera przedstawiony komisji kongresu socjalistycznego w Genewie opiewa jak następuje: Niemcy uznają: I. że Niemcy Bismarkowskie popełniły błąd, anektując Alzację i Lotaryngię i że obecnie dla każdego Niemca kwestja alzacko-lotaryńska nie istnieje. II. że Niemcy imperialistyczne w roku 1914 popełniły zbrodnię przeciwko

prawu narodów, gwałcąc neutralność i niezawisłość Belgii. III. że rządy republikańskie uznają obowiązek odszkodowania, który jest konsekwencją najazdu rozpetanego przez Niemcy imperialistyczne. Tekst powyższy został uchwalony przez komisję jednomyślnie łącznie z głosami Niemców Brauna i Kuego.

STRAJK GENERALNY W ZITTAU.

Berlin. (PAT). Wedle telegraficznych doniesień z Zittau położenie jest tam bardzo groźne. Komisja 15 złożona z komunistów i syndykatorów ogłosiła dla miasta Zittau i okolicy strajk generalny. Komisja ta zdobyła władzę w mieście. Wszystkie sklepy zostały przymusowo zamknięte. Zamknięto również gazownię i elektrownię.

RADY ROBOTNICZO - ŻOŁNIERSKIE W ZITTAU.

Berlin. (PPAT). Z Zittau donoszą. Dziś po południu komisja 15 zwołała wielkie zebranie, które zarządziło opuszczenie miasta przez Sicherheitswehr bez broni. Rząd saski został wezwany do ustąpienia. W miejsce rządu mają być zwołane rady żołniersko-robotnicze. Komisja zdecydowała w razie odmowy odpowiedzieć strajkiem generalnym.

STANY ZJEDNOCZONE WEZMĄ UDZIAŁ W KONFERENCJI.

Londyn. (Havas). „Times” dowiaduje się z Waszyngtonu, jakoby prezes Wilson zgodnie z życzeniem Francji postanowił wysłać na konferencję londyńską upelnomocnionego delegata Stanów Zjednoczonych.

NIEMA PODWYŻEK NA KOLEJACH.

Warszawa. (PAT). Na skutek podawanych w ostatnich czasach przez prasę wiadomości o podwyżkach opłat na kolejach państwowych, minister kolei żelaznych wyjaśnia, że żadne podwyższenie taryf przewozowych, zarówno osobowych jak i towarowych od 1. sierpnia br. nie zostało wprowadzone i tymczasem przewidziane nie jest.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zdobycie pociągu pancernego pod Brodami.

Lwowskie „Wilki” kłapią!...

Pierwszy szwadron ułanów, znanych pod nazwą „Wilków”, zdobył pod Brodami pociąg bolszewicki i uwolnił Brody od nieprzyjaciela.

Drugi oddział „Wilków” ruszył w pole.

Ze starych koszar trenu przy ul. Balonowej odszedł dzisiaj w pole nowy szwadron słynnych z obrony Lwowa „Wilków” pod dowództwem rotmistrza Dietricha. W ostatniej niemal chwili wręczyła jakaś nieznana panienka organizatorowi oddziału rtm. Krynickiemu piękny sztandar. Po pożegnaniu szwadronu przez bryg. Mączyńskiego i prezydenta Czerw. Krzyża nr. Koziebrodzkiego, hojnie kwiatami przybra-

ny szwadron z wesołą pieśnią żołnierską ruszył przez miasto na front, żegnany entuzjastycznie przez przechodzące gromady publiczności.

Ze świata.

Ex-kronprinz z wizytą u ex-cesarza. Z Amsterdamu donoszą, że ex-kronprinz wyjechał z Wieringen do Dworu, w towarzystwie swego adjutanta i burmistrza Wieringen, w celu złożenia wizyty swojemu ojcu. Odwiedziny te stoją w związku z samobójstwem księcia Joachima.

Z ruchu wydawniczego.

Plan rozwoju Zakopanego i innych polskich letnisk podatrzańskich. Pod tym tytułem wydało właśnie Ministerstwo robót publicznych protokół ankiety, która w listopadzie 1919 r. przez trzy dni obradowała w Zakopanem z inicjatywy Ministerstwa robót publicznych i zdrowia przy udziale 70 delegatów instytucji publicznych i stowarzyszeń. Protokół ten jest to spora książeczka o 144 stronach druku petitem, opracowana przez starszego referenta turystyki M. R. P. dr. Mieczysława Orłowicza, jako sekretarza ankiety. Stosownie do porządku dziennego ankiety, materiał został podzielony na kilkanaście ustępów, w szczególności: 1) Postulaty sanitarne; 2) Ustrój władz w Zakopanem; 3) Plan regulacji, kanalizacja i wodociągi; 4) Sprawy komunikacyjne; 5) Ochrona Tatr; 6) Turystyka i sport zimowe; 7) Szkolnictwo; 8) Postulaty kulturalne; 9) Kolejność inwestycji; 10) Sfinansowanie inwestycji; 11) Inne letniska polskie u stóp Tatr.

Na skład główny otrzymała broszurę księgarnia Gebethnera i Wolffa.

W Administracji naszej złożyli:

- Na armję ochotniczą.
- Henry Szeib 500 Mk.
- August Lonicki 100 Mk.
- Stankiewicz, zarządca lasów w Winnikach 56 Mk.
- Zebrane przez naczelnika gminy Borynia P. W. Hebanowskiego przesyła 441 Mk.
- Urząd pocztowy Krechowice 2090 Mk.
- Naczelnictwo sądu zebrane przy rozprawach karnych w Rymanowie 638 Mk.
- Lachowska Helena, żołąd kurjera MSO. 175 Mk z apelem do innych kurjerek, by czyniły to samo.
- Marjan Bendel za znaleziony uprząż 100 Mk.
- Na cele lwowskiej armji ochotniczej.
- Zebrane wśród kolegów z inicjatywy P. Jul. T. W. 40 Mk.
- Wszystko dla frontu.
- Rondzisty Józef 20 Mk.
- Hebda Franciszek 20 Mk.
- Ulman Mikołaj 20 Mk.
- Woremny Tomasz 20 Mk.
- Sabliński Marjan 20 Mk.
- Homel Filip 20 Mk.
- Hrynów Fedory 20 Mk.
- Stryjski Jędrzej 20 Mk.
- Kasperczyk Franciszek 20 Mk.
- Piasecki Jan 20 Mk.
- Szpondrowski Maksym. 40 Mk.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Szmaty do czyszczenia maszyn w większych zakładach zakupi Zakład drukarski „Słowo Polskiego”. 3852

Sprzedają realności bez kosztów dla właściciela zajmie się inżynier. Zimorowicza 6 piętro. 3901

Forlepiany, pianina, fisharmonii duże i małe sprzedam Pańska 21. Hamak. 3897

MIESZKANIA I SKLEPY.

4 pokoje, kuchnia, komfort II p. 2, parter razem na biura tylko firmie polskiej razem do odstąpienia. Czynnosc tani płatny za 3 lat z góry. Oferty „Na czasie”. Biuro ogłoszeń Jagiellońska. 3894

Odstąpie rodzinie bezdzietnej polskiej (najchętniej uchodźcom) 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, pełny komfort, za prowianty, w I dzielnicy w pobliżu zandarmerii. Zgłoszenia z podaniem stanowiska po „Piękne położenie” do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska. 3894

Pokój do wynajęcia frontowy, umeblowany, z osobnym wchodem. Mochnackiego 34 parter. 3873

WOLNE POSADY.

Kilku roznosicieli znajdzie stałe zajęcie. 3191

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Biega.

DZIS PREMIERA arcywesołej komedji Henną Porten p. t.

Panna z Magazynu

Nadto doborowe uzupełnienie. 3895

Notariusz w Radłowie przyjmie zaraz rutynowanego kandydata notarialnego i muntanta(tkę) piszącego biegle na maszynie. Zgłoszenia z podaniem warunków. 3884

RUZNE DONIESIENIA.

„Paul” Chcesz wracać? Nie radzę. 3898

„Anons”! Jeszcze 3 tygodnie temu wysłałem 2 listy pod prowincjonalnym adresem nie otrzymując żadnej odpowiedzi. Dlaczego? Wobec tego wysyłam ponownie 2 listy pod lwowskim i prowincjonalnym adresem i proszę o znak życia. 3835

Już nadeszły
AMERYKAŃSKIE TRAKTORY FORDSONA
z pługami. 3899
Dostawa natychmiastowa wprost z Gdańska
Two Ake. „B. J BORKOWSKI”
Kraków, Rynek 26, tel. 1058.

Już opuścił prasę drukarską Nowy Skorowidz tabularny miasta Lwowa.

Zawiera wykazy realności według: a) ulic, b) liczb konskr., c) liczb wyk. hip. i d) Index alfabetyczny właścicieli realności.

Nadto szereg tablic statyst. ilustrujących stan posiadania realności według narodowości właścicieli; zmiany własności w czasie wojny pod względem ilościowym i narodowościowym; daty podatkowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora (ul. Zimorowicza l. 2, II p.)

Co dopiero opuściło prasę dzieło X. biskupa Łozińskiego z Mińska **Chrześcijańska miłość Ojczyzny i Praca narodowa** Cena Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost od nakładcy: 3890
Drukarnia I. B. Lange Tow. Ake. w Gnieźnie